Rok II. Niedziela 18 sierpnia 1929. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 33.

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.**, kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

TYLKO U KATOLIKÓW!

Od letników, wracających do Lwowa, słyszy się skargi, głosy narzekania, zdziwienia, oburzenia, zazdrości, że na letniskach wszędzie pełno jest żydów. Po co narzekać, oburzać się, dziwić? Za czyjeż to pieniądze? Od kogóż te zarobki, które im pozwalają dobrze się ubierać, na letniska jeździć?

Bronią się ludzie, że dlatego kupują u żydów, bo u nich taniej. Czasem to słuszne, czasem nie. Bronią się ludzie, że i katoliccy kupcy nabywają towar u żydowskiego hurtownika. Prawda, to jest przeważnie, bo i zastępstwa mają przeważnie żydzi i hurtownie także oni. Nie szukajmy jednak wykrętów! Kupcy nasi niech silniej konkurują z żydami, by z roku na rok było lepiej.

Są jednak towary, co do których nie może być wymówki, jeśli kupuje się je u żydów. Są to towary o cenach stałych, wyznaczonych. Dlaczego mamy po ten towar iść do żydów. Znaczek pocztowy, blankiet wekslowy, tytoń, książka szkolna i t. d. jest wszędzie jednakowej wartości i jednakowej ceny.

Przypominamy tę rzecz już teraz, gdy zbliża się okres masowego zakupu książek szkolnych. Bardzo wiele jest młodzieży i każdy uczeń, każda uczennica potrzebuje ich za kilkanaście, kilkadziesiąt złotych. Utarg to duży. Idzie w setki tysięcy. Nie czynimy tego z nienawiści, lecz na podstawie tej zasady, że w pierwszym rzędzie trzeba dać pracę i chleb swoim, bliższym. Trudno, żebyśmy ciągle mieli swoich do emigracji dla braku chleba w ojczyźnie, w której żyją dostatnio miljony obcych. Bez hałasu, spokojnie, a wszyscy miejmy na oku wzmocnienie gospodarcze swojego żywiołu.

W zdumienie znów wprawia kupowanie w sklepach żydowskich książeczek do nabożeństwa, obrazów religijnych i t. p. przedmiotów! Czyż nie można ich kupić w sklepie katolickim? Są to rzeczy, w które trudno uwierzyć, a jednak dzieje się to codziennie na naszych oczach. Mniej narzekajmy na drugich, więcej starajmy się sami wypełnić należące do nas obowiązki, i ze swej strony przyczynić się do poprawy stosunków.

Główne wydarzenia w dziedzinie misyj w 1928 r.

O. Piotr Charles T. J. profesor uniwersytetu w Leodjum zestawił główne wydarzenia w dziedzinie misyj katolickich, jakie zaszły w ciągu roku 1928. Najważniejsze trzy wydarzenia na tem polu są następujące:

1. Szczęśliwe pokonanie niebezpieczeństw, jakie zagrażały Kościołowi katolickiemu w Chinach ze strony chińskich rewolucjonistów. Podczas gdy liczne protestanckie zakłady misyjne w Chinach upadły i gdy nastąpiła masowa ucieczka protestanckich misjonarzy, katolicy pozakładali w opuszczonych okolicach nowe misje, oraz potworzyli krajowe kongregacje, złożone wyłącznie z krajowców. Takiemi są: żeński zakon św. Józefa w Lihsien; kongregacja młodzieży Pańskiej; Związek kapłanów tubylców w Suanhwafu. Orędzie papieskie „Do

wielkiego i szlachetnego narodu chińskiego“ jest jakby poświęceniem tych sukcesów.

2. Zawarcie ugody pomiędzy Stolicą św. i Portugalją w sprawie katolickich diecezyj w Indjach, dzięki czemu usunięto szereg wielkich trudności, jakie napotykała katolicka praca misyjna w Indjach. Usunięto często zdarzającą się podwójną juryzdykcję w poszczególnych diecezjach, stanowiąc, że na przyszłość arcybiskupem Bombaju ma być naprzemian portugalczyk i anglik.

3. Wysłanie do angielskiej Afryki biskupa Minsley'a na wizytację 51 okręgów misyjnych afrykańskich z pośród ogólnej liczby 111, znajdujących się pod panowaniem angielskiem. Wizytacja ta ma na celu zbadanie kwestji współdziałania misyj z władzami rządowemi w sprawach nauczania i wychowywania młodzieży.

Do dalszych pomyślnych dla sprawy misyjnej wydarzeń należą: otwarcie misyjnego muzeum laterańskiego; ogłoszenie św. Teresy od Dzieciątka Jezus patronką wszystkich misyj; wzrost okręgów misyjnych w Idjach, Japonji, Chinach, Indjach holenderskich, Afryce i Ameryce południowej; świetne postępy pracy misyjnej na tak ważnem polu, jakiem jest Japonja; masowe nawrócenia w Kamerunie i belgijskiem Kongo; założenie klasztorów w krajach misyjnych, a mianowicie: w Japonji — opactwa OO. Benedyktynów w Lindi, oraz klasztoru OO. Trapistów w Shindenbaru na wyspie Kynshu; zorganizowanie związku katolickiego w Chinach, Japonji, Indo-Chinach, na Cejlonie i w Indjach; rozwój pomocniczych organizacyj misyjnych, a przedewszystkiem wprowadzenie we wszystkich krajach związku misyjnego księży; wprowadzenie po raz pierwszy obchodu tygodnia misyjnego w całem chrześcijaństwie; zorganizowanie kongresów misyjnych w Würzburgu, Leodjum i w Bolonji; utworzenie katedr misjologicznych na uniwersytetach w Leodjum, Bruges i in.; zamierzone przywrócenie pewnych klasztorów misyjnych we Francji.

Do niepowodzeń i ciężkich prób, doświadczonych przez katolickie misje w r. 1928, należy zaliczyć: spustoszenie zakładów misyjnych w Chinach, zamordowanie 11 europejskich i 2 chińskich kapłanów, zniszczenie majątku misyj wartości 75 miljonów franków franc.; spustoszenie, spowodowane przez cyklon na Madagaskarze; klęskę głodową w Chinach; odstępstwo wielu tysięcy katolików do braminizmu w okolicach Goa; szybkie szerzenie się nowej religji t. zw. caodaizmu w Indo-Chinach; postępy braminizmu w Indjach północnych, oraz laicyzacja islamu w Turcji, gotująca grunt ateizmowi.

Zabobony i bałwochwalstwo w XX wieku.

Dział ogłoszeniowy dużych czasopism wielkomiejskich pozwala uważnemu czytelnikowi wysnuć szereg miarodajnych wniosków odnośnie do społecznych i gospodarczych stosunków bieżącej epoki, która w celach zysku przywykła posługiwać się wszystkiemi nowoczesnemi sposobami reklamy i publikacji. Oprócz tego jednak dzięki ogłoszeniom możemy bezpośrednio wniknąć w duchowe i moralne właściwości wieku, który w nadętej pysze głosi, że „wzniósł się ponad przestarzałe przesądy różnorodnych religij“ i że w dobie panowania techniki, opartej na trzeźwym rachunku, stworzył nowy typ człowieka, dbającego tylko o „realne“, teraźniejsze życie i „zostawiając troskę o niebo wróblom i starym babkom“.

Nie mamy tu na myśli ogłoszeń, pośredniczących w zawieraniu znajomości, przyjaźni, koleżeństwa, zachwalających różne dobre i jeszcze lepsze środki zapobiegawcze dla unikania odpowiedzialności w stosunkach płciowych, lub też reklamujących różne wydawnictwa erotyczne i pornograficzne, gdyż stanowią one swoistą, odrębną kategorję. Chodzi tu przedewszystkiem o te niezliczone ogłoszenia, w którym różni jasnowidze, grafologowie, wróżki, spirytyści, astrologowie i inni „mistrzowie wiedzy tajemnej“ polecają swe usługi „szanownej publiczności“, snać dość licznej, skoro całe rzesze tych sług zabobonu uzyskuje ze swego zawodu dobre utrzymanie. Tak np. w „oświeconym“ Berlinie jest 2000 zawodowych „jasnowidzów“. W podobnie wielkiej liczbie zamieszkują oni i inne duże miasta. Takie ogłoszenia zabłąkały się również i do dzienników katolickich, co jest zapewne pożałowania godnem niedopatrzeniem, które jednak nie powinno mieć miejsca tem bardziej, że wzgląd na dochodowość takich ogłoszeń nie może tu odgrywać roli.

O moralnem obliczu społeczeństwa świadczy w szerokiej mierze ujawniający się pęd do tworzenia najróżniejszych sekt oraz zakładania kółek spirytystycznych. Rzesze szarlatanów, grając na wyczuwanej przez duszę ludzką potrzebie religji, prowadzą ludzkość na manowce, łudząc ją lichemi surogatami wiary, z czego dla siebie

ciągną duże zyski materjalne. Jako przykład można tu wymienić znowu ze stosunków berlińskich głośnego w ostatnich czasach niejakiego Józefa Weissenberga, który zgromadził wokół siebie liczne koło swych zwolenników. Podaje się on za trzecią osobę Trójcy św. Na zebraniach jego sekty odbywają się seanse, podczas których przemawiają duchy znanych osobistości, jak Bismarka, Fryderyka W., Franciszka Józefa i t. d. P. Weissenberg, robiący z fotografji wrażenie dobrze odżywiającego się małomiasteczkowego filistra, wydaje nawet własne pismo p. t. „Der weisse Berg", zajmuje się on także przynoszącem mu ładne, bo ocenione minimalnie na 5000 marek dochody miesięczne, „magnetycznem leczeniem", z którego powodu miał zresztą niedawno sprawę sądową.

Zwróćmy wreszcie uwagę na tak rozpowszechnione dziś „maskoty", talizmany, przynoszące szczęście. Toż w gruncie rzeczy nie jest to nic innego, jak nowoczesne bałwochwalstwo i kult fetyszów. Faktem jest, że wyrób maskot stał się już oddzielną gałęzią przemysłu artystycznego. Prawie każde auto lub motocykl posiada już taki fetysz, równie jak samoloty i lotnicy. Do wyjątków natomiast należą tacy, jak słynni lotnicy Köhl i Hünenfeld, którzy dokonali lotu transatlantyckiego, mając ze sobą tylko krzyż i ewangelję, lub hiszpańscy lotnicy, którzy poświęcili swój samolot Chrystusowi Panu.

„Osservatore Romano" o prohibicji.

W jednym z ostatnich numerów „Osservatore Romano" wydrukowane zostało znamienne oświadczenie delegata apostolskiego w Australji i arcybiskupów Sidney, Wellington, Melbourne, Brisbane, Hobart i Adelaidy, w którem wypowiadają się przeciwko propagandzie prohibicji.

Biskupi australijscy i nowozelandzcy odradzają swym diecezjanom stosowanie w walce z alkoholizmem przesadnych środków, wskazując na ujemne wyniki bardzo surowych praw przeciwalkoholowych w Stanach Zjednoczonych.

„My, biskupi, uważamy za swój obowiązek popierać każdą inicjatywę, mającą na celu zwalczanie alkoholizmu w kraju i szerzenie umiarkowania wśród ludu. Nie stoimy jednak po stronie tych, którzy walczą z alkoholizmem, ustawowo ograniczając handel alkoholem, lub którzy nie robią żadnej różnicy między umiarkowanem i nadmiernem używaniem trunków, uważając za rzecz naganną już samo picie trunku i obdarzając mianem pijaków ludzi, umiarkowanie

---

Ewangelja na XIII niedzielę po Świątkach.

Łuk. 17, 11—19.

I stało się, † gdy szedł do Jeruzalem, szedł środkiem Samarji i Galilei. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżało mu dziesięciu mężów trędowatych: którzy stanęli zdaleka. I podnieśli głos, mówiąc: Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami. Których gdy ujrzał, rzekł: Idźcie, okażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, byli oczyszczeni. A jeden z nich, gdy zobaczył, że był uzdrowiony: wrócił się, głosem wielkim chwaląc Boga. I padł na oblicze u nóg jego, dziękując: a ten był Samarytanin. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Zali nie dziesięciu jest oczyszczonych: a dziewięciu kędy są? Nie jest znaleziony, któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec? I rzekł mu: Wstań, idź: bo wiara twoja ciebie uzdrowiła. †

WDZIĘCZNOŚĆ.

Umieli prosić trędowaci o uzdrowienie. Czuli, że choroba ta wykluczała ich z pomiędzy ludzi i była dla nich powolnem umieraniem. Gdy poczuli się zdrowymi, radość porwała ich i uniosła. O niczem nie myślą, tylko o tem, że są zdrowi, że mogą wrócić pomiędzy ludzi i zapominają podziękować swemu Dobroczyńcy. Umieli prosić, a nie umieli podziękować.

I skarży się Jezus, że tylko jeden podziękował a dziewięciu odeszło bez słowa wdzięczności. Domaga się więc od nas Jezus wdzięczności za dobrodziejstwa, jakich doznajemy od ludzi.

Cnota wdzięczności jest cnotą ludzi szlachetnych, dobrych, prawych. Po tem, czy ktoś umie być wdzięcznym, można poznać

ich używających. Wychodzą oni z mylnych założeń i przez to nie mogą osiągnąć trwałej poprawy. Przesadnem obwinianiem i cynicznemi słowami nie można osiągnąć dobrego skutku.

Jeżeliby żądać wprowadzenia prohibicji alkoholowej wobec zdarzającego się nadużywania go. to należałoby konsekwentnie żądać zakazania wielu innych rzeczy, gdyż i tam zdarzają się częste nadużycia, jak np. dzieje się z prasą, teatrem, kinem i t. p.: to jednak nie zgadzałoby się z rozsądkiem“.

Ostre słowa krytyki angielskiego zakonnika pod adresem kapitalizmu i marksowskiego socjalizmu.

W Dublinie, w Irlandji, założona została „Liga Chrystusa Króla“, której celem jest rozpowszechnianie katolickich zasad społecznych. Według „Catholic Times“, na pierwszem zebraniu tej Ligi ks. S. Owen F. Dudley z „Catholic Missionary Society“ powiedział m. in., co następuje:

„Są ludzie, którzy, słysząc krytykę kapitalizmu, czerwienią się jak indyki; z innymi dzieje się to samo, gdy tej krytyki nie słyszą. Jedni nazywają nas bolszewikami, gdy występujemy w obronie praw robotników, inni — grubymi kapitalistnmi, ponieważ nie machamy czerwonym sztandarem i nie łakniemy krwi bogatych. Chodzi o to, by katolickie zasady socjalne zastosować do problemu kapitału i pracy, który dzisiaj jest najważniejszym problemem społecznym“.

Ks. Dudley zaznaczył dalej, że metody kompromisowe bez zmian zdecydowanych nie mogą doprowadzić do żadnego istotnego rozwiązania sprawy. „Jedynego rozwiązania dostarcza wyraźny kodeks moralno-prawny“ — pisze dalej „Catholic Times“. „Kodeks taki posiada jedynie Kościół katolicki. Panowanie kapitału i podporządkowywanie interesów ogółu zyskowi osobistemu to dwa wielkie nieszczęścia dzisiejszej epoki. Według katolickiego kodeksu moralnego, kapitaliści nie mają prawa do rządzenia całą dziedziną życia gospodarczego i społecznego zwłaszcza wówczas, gdy potęgę swą zdobywają jedynie kosztem ogółu ludności. Panowanie kapitału gniecie tysiące ludzi i pcha ich w objęcia nędzy, święte prawa pracy są nadużywane, olbrzymie bogactwa gromadzą się w ręku niewielu jednostek. Rezultatem jest bezprawne władztwo tej garstki i niewola mas... Kościół głosi zasadę: własność prywatna dla wielu, a nie dla garstki. Podział, a nie koncentracja!... Musi być wykorzeniona idea, wynikająca z „reformacji“, a związana najściślej z protestanckim światem myśli, idea, że człowiek może czynić ze swojem bogactwem, co mu się podoba. Miejsce jej musi zająć nauka katolicka, że człowiek jest tylko administratorem swojej własności“.

W dalszym ciągu swych wywodów ks. Dudley wystąpił przeciwko socjalizmowi marksowskiemu

---

człowieka. Pod żadnym względem nie zawiedziemy się na osobie, która pamięta o swych dobrodziejach. Niczego zaś dobrego nie można spodziewać się od ludzi, którzy wszystko uzyskane od ludzi uważają za coś sobie należnego. Są to urodzeni egoiści: zdaje im się, że cały świat ma im służyć, że wszystko powinno być dla nich. Tacy nie widzą nędzy, niedoli i cierpień drugiego, i nic ich smutki drugich nie obchodzą, byle im było dobrze. Tacy ludzie zazwyczaj sami ciągle narzekają i zawsze są z czegoś niezadowoleni.

Wdzięczność podbija serca i nietylko sama świadczy o szlachetności, ale i drugich do szlachetności pobudza. Każdy taki fakt wywołuje uznanie, rozrzewnia i na twarze wyprowadza oznaki lepszych, szlachetniejszych aspiracyj, tkwiących w duszy człowieka.

Pamiętam wrażenie, jakie wywołała na pewnej plebanji odpowiedź na pytanie, skąd w tej odległej parafji wymienia ksiądz między duszami, polecanemi modlitwom wiernych, nazwisko zmarłego chirurga, profesora uniwersytetu krakowskiego. Każdego to mogło dziwić, bo zmarły nie miał w tej parafji rodziny, nie był nawet w niej nigdy. Proboszcz objaśnił zebranych, że za duszę tego profesora daje co roku pewien gospodarz tamtejszy, którego on swojego czasu operował. Wszyscy czuli się podniesieni na duchu, wszystkim zaimponował ten gospodarz, który nie powiedział sobie, że profesor wykonał swój obowiązek, że wypadek chorobowy, jako rzadki, mógł posłużyć medykom do nauki. On patrzył na to, że profesorowi zawdzięcza życie, że dzięki niemu nie osierocił przedwcześnie żony i dzieci.

A teraz pytanie.

Jacy są nasi dobrodzieje? Umiejmy ocenić pracę drugich, z której korzystamy,

Z całej Polski.

Kongres muzyczno-liturgiczny w Poznaniu. Kongres muzyczno-liturgiczny pod protektoratem JEm. kś. Kardynała-Prymasa Hlonda odbędzie się w Poznaniu w dniach 10, 11 i 12 września b. r., a nie 3 września, jak poprzednio podano.

Z Kongresem łączą się zjazdy chórów kościelnych i organistów wszystkich diecezyj Polski, oraz konferencja muzyków kościelnych o wyższem wykształceniu. Zarząd Kongresu zaprasza na te zjazdy kapłanów, chóry koscielne, organistów, dyrygentów, kompozytorów, muzykologów, oraz osoby, interesujące się muzyką kościelną.

Zgłoszenia z podaniem liczby uczestników oraz terminu przyjazdu należy kierować do sekretarjatu Związku Chórów Kościelnych, Poznań, św. Marcin 7/8. Szczegóły i program podaje miesięcznik p. t. „Muzyka Kościelna“, wychodzący w Poznaniu.

Pertraktacje o unję marjawicko-prawosławną są faktem. Pogłoski o unji marjawicko-prawosławnej potwierdzają się. Pertraktacje marjawityzmu odbyły się napewno, dlatego też wszelkie zaprzeczenia ze strony organu marjawickiego „Królestwo Boże na ziemi“ mają na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa na nowy objaw rozkładu religijnego, jakiemu ulega zepsuta moralnie sekta.

Rokowania marjawickich „biskupów“ z senatorem Bogdanowiczem nie doprowadziły wprawdzie do definitywnego załatwienia sprawy unji, gdyż „stara cerkiew“ nie jest organizacją legalną. W związku z powyższem senator Bogdanowicz zabiega usilnie u władz państwowych o zalegalizowanie, co umożliwi dalsze pertraktacje marjawitów. Senator Bogdanowicz zjednał podobno 100 podpisów zwolenników „starej cerkwi“ i złożył podanie do władz administracyjnych.

Jak wiadomo, „stara cerkiew“ powstała w wyniku nieuznania przez część prawosławnych wileńskich autokefalji Cerkwi prawosławnej w Polsce. Malkontentom tym przewodził sen. Bogdanowicz z pobudek natury politycznej. Według stanu obecnego „stara cerkiew“ za swego przełożonego uznaje metropolitę moskiewskiego, Sergjusza, będącego pod wpływami bolszewickiemi, oraz utrzymuje kontakt z archirejem kowieńskim, Eleuterjuszem, który do dziś dnia tytułuje się „arcybiskupem wileńskim“.

Akcja katolicka w diecezji łódzkiej. JE. ks biskup dr. W. Tymieniecki podjął starania około założenia fundamentów i rozwoju akcji katolickiej w diecezji łódzkiej. Wzorem włoskim na czele akcji stanie Liga Katolicka diecezji łódzkiej, skupiając cztery organizacje: mężczyzn-katolików, kobiet katolickich, młodzieży męskiej i żeńskiej. Organizacje młodzieży istnieją w diecezji oddawna, obecnie przystąpiono do organizowania stowarzyszeń mężczyzn katolików. W tym celu ks. biskup wydał list do duchowieństwa, w którym gorąco poleca sprawę akcji katolickiej, zwłaszcza zaś zakładanych obecnie stowarzyszeń. Jednocześnie duchowieństwo otrzymało instrukcję, w jaki sposób

---

choć wykonywujący ją są za to płatni. Umiejmy być wdzięczni a przynajmniej uznajmy pracę ludzi zajętych w komunikacji. Ileż wygód mamy przez ich niewygody i trudy. Nie utrudniajmy im pracy, bądźmy dla nich wyrozumiali. Niech widzą, że oprócz tych groszy, które za pracę otrzymują, społeczeństwo uznaje ich pracę i trudy.

Wspominajmy z wdzięcznością ludzi, którzy od abecadła do nauk wyższych kierowali naszemi krokami. Może nie byliśmy z nich zawsze zadowoleni, może nam się to lub owo nie podobało: choćbyśmy w tem lub owem mieli słuszność, nie myślmy o tem, lecz o ich trudzie i pracy, którym zawdzięczamy takie wykształcenie, jakie staraliśmy się zdobyć.

Odszukajmy w pamięci tych przypadkowych dobroczyńców, którzy nam w tem lub owem pomogli. Te zakłady wychowawcze, które od niektórych wychowanków już po latach otrzymują dowody wdzięczności nietylko w słowach, ale i w środkach materjalnych,

Do tych przypadkowych nieznanych dobrodziejów należą spowiednicy. Nie wiesz nieraz jak się nazywa: kto on jest, wiesz tylko, co jego radom, zachętom, ostrzeżeniom i wspomnieniom zawdzięczasz.

Nie potrzebuję chyba wymieniać kapłanów, którzy pracowali i pracują nad wami, tem mniej rodziców. A cóż dopiero mówić o dobrodziejstwach otrzymywanych od Boga?

Niech w sercach naszych żyją nasi dobrodzieje wszyscy, jacykolwiekby oni byli. Nie zapominajmy o nich w modlitwach i umiejmy okazywać im dowody wdzięczności tak, jak umiemy i jak możemy. Bogu zaś okazujmy swą wdzięczność przez dobrą, pobożną modlitwę i przez życie, zgodne z wolą Bożą. Amen.

należy zakładać wspomniane stowarzyszenia. Celem przedyskutowania tej sprawy w ciągu bież. miesiąca odbędą się dekanalne zjazdy duchowieństwa, na których wydelegowani przez Ligę Katolicką kapłani zreferują całokształt zagadnienia.

Ponadto zwrócono uwagę na propagandę pism i broszur katolickich. Postanowiono zająć się rozpowszechnianiem diecezjalnego tygodnika „Słowo Katolickie“, dziennika warszawskiego „Polska“ i in.

Uroczystości religijne w Łodzi. W dniu 7 września b. r. odbędzie się uroczyste sprowadzenie relikwij św. Kazimierza-Królewicza do łódzkiego kościoła pod wezwaniem tego Świętego. Przywiezione z Wilna relikwje zostały tymczasowo złożone w katedrze św. Stanisława Kostki, skąd w solennej procesji przeniesione będą we wspomnianym dniu na Widzew.

Proboszcz kościoła św. Kazimierza, ks. kan. Stańczak, wraz z wyłonionym komitetem przykładają starań, by uroczystości te wypadły podniośle.

Nowa metoda duszpasterska w Wilnie. Niedawno odbyło się zebranie księży proboszczów m. Wilna, na którem omawiana była sprawa pisma duszpasterskiego dla całego miasta, poświęconego wyłącznie sprawom religijnym i aktualnym potrzebom akcji katolickiej na miejscowym terenie. Tę piękną inicjatywę przedstawił ks. kan. Adam Kulesza, znany działacz społeczny na niwie oświatowej i kościelnej, którego zebrani powołali na redaktora. Myśl sama została zrealizowana w ten sposób, że się wydaje miesięczne pisemko, w dwóch częściach — ogólnej, wspólnej dla wszystkich, oraz szczegółowej, zawierającej kronikę i życie każdej parafji z osobna.

Jak życiowa była ta inicjatywa świadczy fakt, że po trzech wydanych numerach ilość nakładu wzrosła niemal do 10.000 egzemplarzy, przyczem pismo to nie konkuruje z innemi popularnemi czasopismami, jak „Przewodnik Katolicki“, „Nasz Przyjaciel“ i t. p. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w parafji św. Ducha (ks. kan. A. Kulesza) zostało zorganizowane dostarczanie tego pisma do wszystkich mieszkań przez T-wo popierania prasy parafjalnej. Wyniki tej akcji są b. pocieszające, co służy zachętą dla innych parafij, które również przystępują do zrealizowania tej metody.

Doświadczenie wskazuje, jak właściwą jest ta metoda i jak wiele dobrego może zdziałać, tem więcej, iż zastosowanie jej najodpowiedniejsze jest w miastach.

Ze świata katolickiego.

O przywrócenie poselstwa holenderskiego przy Stolicy św. Wynik wyborów do parlamentu w Holandji dzięki wzmocnieniu stronnictw prawicowych wysunął na porządek dzienny sprawę przywrócenia poselstwa holenderskiego przy Stolicy św. W sprawie tej jednak nie zapadła dotąd żadna jeszcze decyzja. Katolicy powitaliby z radością fakt ponownego zawiązania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską.

Cenny dar katolików czecho-słowackich dla Papieża. Katolicy czechosłowaccy z okazji złotego jubileuszu kapłańskiego Ojca św. Piusa XI złożyli Papieżowi w darze wazę kryształową, mającą 60 cm. wysokości i ważącą 7 kg. Ozdoby na wazie przedstawiają sceny z życia św. Wacława króla czeskiego. Waza ta jest czeskiego wyrobu i przedstawia dużą wartość artystyczną.

Kongres misyjny w Barcelonie. Hiszpańscy katolicy z okazji wielkiej wystawy misyjnej w Barcelonie urządzają pierwszy narodowy kongres misyjny. Odczyty w ciągu siedmiu dni kongresu zobrazują najważniejsze, aktualne sprawy misyjne. Kongres urządzony będzie z wielką okazałością. W ostatnim dniu odprawione będzie na stadjonie wystawy uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, podczas którego śpiewy wykonają połączone chóry dziecięce z Barcelony. Następnie odbędzie się wielki historyczny pochód misyjny, w którym symbolicznie przedstawione będą główne wydarzenia misyjne w świecie całym.

Pierwsze polskie prymicje we Francji. W numerze z dn. 29 ub. m. „Polaka we Francji“ znajduje się wiadomość, iż w miejscowości Bully Greany w tamtejszym kościele parafjalnym, odprawił swą pierwszą Mszę św. ks. Jan Glapiak, syn wychodźców polskich we Francji.

Po raz to pierwszy w historji wychodźtwa polskiego we Francji syn robotnika, urodzony, wychowany i wykształcony na obczyźnie, został wyświęcony na kapłana. Wśród wychodźtwa niezwykła ta uroczystość znalazła żywy oddźwięk i dobre zrozumienie doniosłego swego znaczenia.

Ogłoszenie ordynarjatu biskupiego w Ratysbonie w sprawie wycieczek do Konnersreuth. Biskupi ordynarjat w Ratysbonie podaje następujący komunikat: Prośby o pozwolenie odwiedzenia Teresy Neumann w Konnersreuth napływają w tak wielkiej liczbie, że tylko drobna część ich może być przychylnie załatwiona. Mianowicie, pozwolenia udzielane będą tylko w razie istnienia szczególnych podstaw ku temu. Ani ordynarjat, ani rodzina Teresy Neumann nie pragnie natłoku odwiedzających. Ordynarjat biskupi w przyszłości nie będzie odpowiadał na każdą prośbę w tej sprawie, skoro zatem w przeciągu ośmiu dni petent nie otrzyma odpowiedzi, uważać to należy za odmowę

pozwolenia. To samo dotyczy również telegraficznych podań. Zgłaszanie się zaś osobiste w tej sprawie jest bezcelowe.

Kobiety pastorkami protestanckiemi. Konferencja sekty welsleyowców, która odbyłasię w Plymouth w Anglji, poruszyła temat „kobieta jako pastor“. Ponieważ jednak mało różniące się od siebie sekty „welsleyowców“, „zjednoczonych metodystów“ i „pierwszych metodystów“ zamierzają połączyć się w jeden „kościół“, przeto na wniosek członka konferencji, pastora dra Waterhouse'a, przyjęty 177 głosami przeciw 173, na konferencji tej postanowiono odłożyć sprawę tę na później do czasu dokonania zamierzonego połączenia sekt. Postanowiono też utworzyć na r. 1930 specjalną komisję, celem zbadania tej kwestji.

Wspomniane sekty biorą początek swój od Johna Wesley'a, który urodził się w r. 1703 w Epworth, a zmarł w r. 1791.

Stan katolicyzmu w Danji. Katolickie pismo duńskie „Credo“ publikuje następujące dane o stanie katolicyzmu w Danji: liczba katolików wynosi około 24.000; parafij katolickich jest 32, księży 83, z czego zaledwie 17 Duńczyków. Ponadto w Danji jest 740 sióstr zakonnych, które kierują 15 szpitalami, kilkoma sanatorjami i licznemi ochronkami dla dzieci.

Ludność katolicką stanowią duńscy konwertyci lub ich dzieci (żyją oni przeważnie w miastach) oraz immigranci polscy, pracujący głównie na wsi. Sprawowanie duszpasterstwa wśród Polaków nie jest rzeczą łatwą, gdyż są oni rozproszeni po całym kraju. Wielu z nich porzuca swą wiarę, wstępując w mieszane związki małżeńskie; w przeważnej jednak części pozostają wierni swej religji, zachowując także swą odrębność narodową. Wskutek tego nawet u Duńczyków naogół słowo „katolik“ oznacza równocześnie Polaka.

Pomimo braku w Danji jakiejś szerszej propagandy ze strony katolików, corocznie zanotować można około 200 nawróceń na religję katolicką.
Ze świata kat.

Arcybiskup Baltimore przeciwko prohibicji. „Prohibicja jest „szlachetną próbą“, jednak — mojem zdaniem — próba ta jest „zatrważającą“ — tak oświadczył na pewnej konferencji arcybiskup Baltimore, JE. ks. Michał Józef Curley. „Obłuda, jaka powstaje wskutek prohibicji, wpływ jej na moralność wśród młodzieży są to sprawy, których nie można pokrywać milczeniem. Trzeba znaleźć takie wyjście, aby to, co nazywa się „szlachetnem dążeniem“ nie było okropnem nieszczęściem. Oto przykład z praktyki, wykazujący bezskuteczność zakazu ustawowego: Byłem niedawno w Irlandji; podczas całego pobytu w tym kraju, gdzie sprzedaż napojów alkoholowych jest dozwolona, widziałem tylko jednego pijanego i to — ze wstydem muszę przyznać — właśnie Amerykanina. Moglibyśmy powiedzieć, że obecnie w Stanach Zjednoczonych pije się więcej, niż przed wprowadzeniem prohibicji. W okręgu Kolumbja, liczącym 450.000 mieszkańców, liczba aresztowań za pijaństwo jest większa, niż w całej Irlandji, liczącej 3 miljony dusz“.

Małe Seminarjum w Niepokalanowie.

Przed niespełna dwoma laty powstał w pobliżu Warszawy klasztor OO. Franciszkanów, do którego przeniósł się „Rycerz Niepokalanej“ wraz z drukarnią i urządzeniami wydawniczemi. Nowoutworzona siedziba nazwana została „Niepokalanów“, ku czci Patronki i Właścicielki dzieła, Niepokalanej Dziewicy. Ponieważ pracują tam tylko zakonnicy, a nakład „Rycerza“ ustawicznie rośnie (obecnie wynosi 120.000 egz.), przeto ojcowie przyjmowali młodzieńców z powołaniem zakonnem i nadal jeszcze przyjmują. Ci, poświęciwszy się niepodzielnie Niepokalanej, pozostają już tam na zawsze w charakterze zakonnych braci, pracując w administracji, drukarni, elektrowni, przy rozbudowie i t. d.

Obecnie od nowego roku szkolnego, otwiera się w Niepokalanowie także internat, czyli małe seminarjum dla powołań kapłańskich. Na początek do seminarjum przyjmowani będą tylko chłopcy, którzy ukończyli III kl. gimnazjalną, lub VII powszechną z dobrym wynikiem i nie przekroczyli jeszcze 16 roku życia. Opłata miesięczna za utrzymanie i naukę wynosić będzie przez dwa początkowe lata 50 złotych.

Podania o przyjęcie kierować należy pod adresem: Internat OO. Franciszkanów, Niepokalanów, p. Teresin Sochaczewski (st. kol. Szymanów). Do podania należy dołączyć świadectwa: chrztu, moralności od księdza, zdrowia od lekarza, ostatnie szkolne i własnoręcznie nakreślony przebieg życia.

Rozmaitości.

Małżeństwa w Indjach. Jak wiadomo, w Indjach małżeństwa zawierane są wyłącznie w wieku dziecinnym i młodzieńczym. „Około 8 miljonów dziewcząt zawarło małżeństwa w bardzo wczesnej młodości“ — tak krótko oświadczyła p. Underhill, delegatka hinduska na angielską konferencję w sprawie opieki nad matką i dzieckiem. W kwestji wieku wstępowania przez kobiety w Indjach w związki

małżeńskie ogłoszona została następująca statystyka: w Indjach jest mężatek, liczących mniej, niż lat 5, — 329.000, a wdów — 29.000; mężatek w wieku do lat 10 — 2,744.000 i wdów — 105.000. Często spotyka się 15-letnią matkę trojga dzieci, lub 25-letnią babkę.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

SIERPIEŃ — 1929.

18	N	F. 13 po Ś. Heleny	5	G. 8 po S. Hł. 7.
19	P	Benigny	6	Preobr. Hosp.
20	W	Stefana kr.	7	Demetryja
21	S	Joanny Frem.	8	Jemyłjana
22	C	Tymoteusza	9	Mateja Ap.
23	P	Filipa	10	Ławrentyja
24	S	Bartłomieja ap.	11	Jewpta

W niedzielę, 18 sierpnia w kościele OO. Dominikanów przypada uroczystość św. Jacka, wyznawcy Zakonu Dominikańskiego i pierwszego założyciela Zakonu Dominik. w Polsce. Odpust zupełny. O godz. 8·30 Msza św. przed ołtarzem tegoż Świętego z wystawieniem Relikwij. O godz. 10·30 uroczysta Suma z wystawieniem i kazaniem. Popoł. o godz. 4·30 Nieszpory z wystawieniem, kazaniem, procesją i ucałowaniem Relikwij św. Jacka.

Zapowiedzi.

Od 11/VIII do 17/VIII 1929.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). 1) Władysław Golenia, Łyczakowska 22. Bronisława Dzięgło, Fredry 4. — 2) Adam Leśniak, Zamarstynowska 15, Marja Fedyszyn, Ruska 16. — 3) Franciszek Zając, Piekarska 56. Tekla Górska, Lelewela 17. — 4) Michał Nowak, Kochanowskiego 5. Anastazja Ostapczuk, Kazimierzowska 45. — 5) Piotr Jarmoliński, Rynek 18. Anastazja Horyń, Piłsudskiego 15. — 6) Franciszek Kogut, Jadwiga Burdygan, Pasieki hal. — 7) Antoni Kubacki, Kochanowskiego 78. Anna Leicht, Karna 2. — 8) Paweł Kwiatkowski, Kochanowskiego 67. Franciszka Koziarska, Ziemiałkowskiego 9. — 9) Paweł Piątkowski, pl. Cłowy 1. Franciszka Grygiel I-voto Olbrzymek, Łyczakowska 14. — 10) Piotr Magierowski, ul. Kochanowskiego 15. Helena Muszka, Kochanowskiego 15 a. — 11) Włodzimierz Jakimowicz, Zielona 43. Zofja Biernacik, Łyczakowska 2. — 12) Jan Sapiński, Lewandówka. Marja Bołotinek, Zielona 5.

W parafji św. Antoniego. 1) Edward Ostrowski, Łyczakowska 19. Marja Kordiaka, Horożanna mała. — 2) Eugenjusz Rewucki, Wyspiańskiego 8. Olga Robotycka, Janowska 73. — 3) Mieczysław Jarosz, Piaskowa 18. Zofja Zybert, Karaicka 11. — 4) Michał Łuciów, Kleparów. Zofja Wojdyło, Krzywczyce 237. — 5) Leon Sawicki, L. Sapiehy 55. Marja Łaba, Kurkowa 46. — 6) Jan Fleszar, Hausnera 9. Anna Rybkiewicz, Mączna 6, — 7) Stanisław Kozak, Pijarów 38 b. Zofja Stopińska, Murarska 7.

W parafji Bożego Ciała (OO. Dominikanów). 1) Kuczka Jan, wdowiec, Sygniówka W., Teatralna 139. Lachowicz Helena, Dominikańska 7.

W parafji św. Anny. 1) Aleksander Marko. Adela Damm. — 2) Tadeusz Modrany. Marja Tauliczek. — 3) Marjan Musij. Michalina Sajan.

W parafji św. Mikołaja. 1) Józef Herzog, Marja Böhm, Jabłonowskich 3. — 2) Stanisław Burzyński, ul. Mochnackiego 6. Irena Horawska, Tomaszów lubelski. — 3) Karol Kural, Kraków. Janina Gella, Romanowicza 22. — 4) Dr. Antoni Kruczkiewicz, Warszawa. Anna Kossakówna, św. Zofji 27. — 5) Stanisław Skalski, Zielona 18. Bronisława Misiągiewicz, Gródecka 87. — 6) Bogumił Sarga, Persenkówka. Rozalja Calak, Kulparków. — 7) Jan Lachman, Chorążczyzna 25. Helena Mokrzycka, Zaścianek 13. 8) Bronisław Szewczyński, św. Zofji 42. Aniela Kopot, Droga Sichowska 21.

W parafji św. Marcina. 1) Pisz Antoni, Długosza 35, Jaremkowska Sabina, Piastów 20. — 2) Jankowski Józef Kazimierz (2 im.), św. Marcina 20. Banasiówna Helena, św. Marcina 49. — 3) Jarosz Mieczysław, Piaskowa 18, Zybertówna Marja, Karaicka 11. — 4) Krzyszczak Kazimierz, Pełtewna 43. Dziczymińska Julja, Barszczowice. — 5) Müller Tadeusz, Balonowa 5. Horodyska Zofja, Kordeckiego 7. — 6) Prokop Roman, Zamarstynów, Króla Jana 15. Wiśniewska Marja, Zamarstynów, Gospodarska 9.

W parafji św. Marji Magdaleny. 1) Marko Aleksander, Nowy Świat 22. Damm Adela, Dekerta 21. — 2) Proskurnicki Roman, Dom Techników. Herbst Ryszarda, Rawa ruska. — 3) Pieniądz Adam, Lwowskich Dzieci 31. Fałatowicz Gizela, Bart. Głowackiego 26. — 4) Piątkiewicz Zygmunt, Zygmuntowska 3 a. Deutsch Wanda, Głęboka 14. — 5) Kwiatkowski Paweł, Kochanowskiego 67. Koziarska Franciszka, Ziemiałkowskiego 9. 6) Lukas Ludwik, L. Sapiehy 22. Kunach Elżbieta, Grodecka 131. — 7) Górecki Józef, L. Sapiehy 1. Krawczyk Joanna, Sykstuska 32. — 8) Sawicki Leon, L. Sapiehy 55. Łaba Marja, Kurkowa 16. — 9) Weber Leonard, Lindego 2. Chominska Zygmunta, Daniłowiczów 9.

W parafji N. P. Marji Śnieżnej. 1) Kułeba Daniel, Żmijowska Julja, Żółkiewska 10.

W parafji św. Elżbiety. 1) Czerny Władysław, Janina Polińska, Trauguta 9. — 2) Chrobak Franciszek, Stefanja Kiecur, Grodecka 127. — 3) Socha Michał, Zofja Kmit, Kętrzyńskiego 11 a. — 4) Franiszyn Piotr, Bronisława Kwiatkowska, Kętrzyńskiego 9. — 5) Boski Michał, Józefa Zaborska, Grodecka 127. — 6) Pieniądz Adam, Gizela Fałatowicz, Lw. Dzieci 31. — 7) Fiziar Piotr, Katarzyna Szupiana, Trauguta 9 a. — 8) Lukas Ludwik, Elżbieta Kunach, Gródecka 131.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów

Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów Ormiańska 13. Tel. 24-61